



PRENUMERATA:
Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:
rocznie 24 mk., półrocznie
12 mk., kwartalnie
mk., miesięcznie 2 mk.
Numer pojedynczy
10 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.
„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.
Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekście 1 Mk.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 10 lipca 1918 r.

Słusznie zaznaczył jeden z publicystów polskich, iż wobec możliwej interwencji zbrojnej w Rosji ze strony koalicji oraz wobec konsekwencji politycznych, jakieby stąd mogły wynikać, sprawa Polski nabiera większej jeszcze wagi aktualnej. W tem, mianowicie, znaczeniu, że Polska, związana wspólnością interesów z państwami centralnymi i wspólnością niebezpieczeństwa, może i powinna w takiej sytuacji uzyskać szybciej te warunki, któreby uczyniły z niej istotnie silnego i pożytecznego sojusznika.

Z tego względu obecne wydarzenia na terenie rosyjskim mogą mieć dla nas pierwszorzędną doniosłość. Szereg ostatnich wiadomości z Rosji świadczy, że koalicja wywiera tam zaczyna silny wpływ na kształtowanie się stosunków wewnętrznych, popierając moralnie i materialnie żywioły antyniemieckie. Z głosów polityków państw koalicyjnych wynika, iż koalicja nie traci nadziei zniweczenia stanu rzeczy wytworzonego po traktacie brzeskim. W tym też kierunku działa Kierenski i jego towarzysze. Nadzieje te posunięte są tak daleko, iż omawiana jest nawet możliwość wskrzeszenia frontu wschodniego. Czy i w jakim stopniu nadzieje te mogą być urzeczywistnione, — wielki to znak zapytania. Jedno wszakże wydaje się rzeczą całkiem pewną; niemożliwość wskrzeszenia frontu rosyjskiego w dawnej jego sile. Ponowne zorganizowanie wielomilionowych mas rosyjskich jest w dzisiejszych warunkach nie do pomyślenia. Troska jednak o to, ażeby podtrzymać i dla swoich celów wyzyskać pewne przynajmniej ośrodki rosyjskiej siły militarnej, jest ze strony koalicji aż nadto zrozumiałą, jeśli zważyć, jakim ciosem dla państw koalicyjnych stało się zlikwidowanie frontu wschodniego.

Leży tedy w interesie koalicji podtrzymanie stałego wrzenia wewnątrz Rosji, popieranie walk partyzanckich, zachęcanie do oporu względem wszelkich zawartych umów niemiecko-rosyjskich. W ten na razie sposób wytwarza się sytuację, która zmusi ma państwa centralne do stałej czujności i pogotowia zbrojnego, czyli do osłabienia napięcia ich siły na froncie zachodnim.

Rachuby te operują wielu nieobliczalnymi pozycjami. Rząd bolszewicki i żywioły z nim sprzymierzone zapowiadają najzawziętą walkę zbrojną z każdą próbą interwencji ze strony państw koalicyjnych. Wobec lądowania wojsk koalicyjnych nad Murmanem i doprowadzenia okrętów angielskich, francuskich i japońskich w porcie murmańskim do gotowości bojowej, Rada komisarzy ludowych rozpoczęła już wysyłanie sił zbrojnych, aby — jak głosi rozkaz — „wybrzeże morza Białego ochronić przed inwazją imperialistów“. „Nieporozumienia między rosyjskim rządem rewolucyjnym a koalicją — pisze organ rządu bolszewickiego „Izwestija“ —

przybierają w ostatnich czasach coraz bardziej tragiczny charakter i grożą wyrządzeniem dotkliwej szkody obu stronom... Przez pewien czas zdawało się, że w kołach koalicji przeważała tendencja, inspirowana przez prezydenta Wilsona w duchu pojednania z rządem bolszewickim. Niestety, zasnuł się chmurami horyzont polityczny w ciągu dni ostatnich i różne oznaki zdają się wskazywać, że przewagę uzyskały żywioły, które pałają żądzą „interwencji zbrojnej“ i zajęcia terytorjów rosyjskich przez siły zbrojne koalicji. Z pomocą tych nowych awanturniczych przedsięwzięć na ziemi rosyjskiej koalicjanci kują straszny broń przeciw samym sobie“.

Rosyjskie żywioły liberalne, niezdolne do zorganizowania wewnątrz kraju skutecznego oporu przeciw rządowi bolszewickim, rozwijają agitację za interwencją zbrojną koalicji, zachęcając w tem przez oświadczenie rządu w angielskiej Izbie gmin, że interwencja ta byłaby możliwa, o ile z samej Rosji wyjdzie zachęta do rozpoczęcia takiej akcji. W prasie francuskiej i angielskiej ukazał się już „Apel rosyjski o interwencję Sprzymierzonych“, podpisany między innymi przez znanych działaczy politycznych, Jęfremowa, Nesselrode, Sachnina i Martynowa. Jest to wezwanie zarówno o pomoc militarną, jak i ekonomiczną.

Ma tedy koalicja do czynienia z dwoma obozami rosyjskimi. Od wzajemnego ustosunkowania się sił tych obozów zależna będzie akcja koalicji w Rosji. W chwili obecnej silniejszy jest obóz, stojący u steru władzy i przeciwstawiający się najbezwzględniej wszelkim planom zbrojnej interwencji. Koalicja rozpoczęła tu grę na terenie wszelkich możliwości, a więc grę wysoce ryzykowną, która w każdym razie musiałaby odeciągnąć poważne jej siły z innych frontów. Jeśliby państwa centralne były również zmuszone do odciągnięcia części swych sił z frontu zachodniego, to jednak z obecnego rachunku, który wykazuje przewagę ilościową wojsk państw centralnych, wynika, że państwa te ponosiłyby mniejsze ryzyko w nowym militarnym stanie rzeczy.

Dla nas, powtarzamy, ten nowy stan rzeczy może mieć pierwszorzędne znaczenie. W miarę wrastających powikłań na Wschodzie Europy, Polska, przy racjonalnie ustalonych stosunkach z państwami centralnymi i roztropnym wykreśleniu linii wzajemnych interesów, może się stać dla tych państw niezmiernie ważkim czynnikiem pomocniczym. Zrozumienie tego winno się niewątpliwie pogłębić w Berlinie i w Wiedniu, wywołując zdecydowany stosunek do sprawy polskiej.

RADA STANU Królestwa Polskiego.

(I-sza sesja. 5-te posiedzenie).

W obecności wszystkich ministrów, przedstawicieli władz okupacyjnych i quorum Izby o godz. 4 m. 30 po poł. Marszałek w towa-

rzystwie wice-marszałka p. Bądzińskiego i sekretarzy pp. Krasuskiego i Wyrzykowskiego, wchodzi na podium.

Marszałek: Izba w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół trzeciego posiedzenia z d. 27 czerwca uważamy za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zastrzeżeń. Protokół czwartego posiedzenia z dn. 4 lipca leży w biurze Rady Stanu do przejrzania. Pan sekretarz zechce odczytać wpływy i komunikaty.

Sekretarz p. Wyrzykowski: Wpłynął list p. Gniazdowskiego, członka Rady Stanu, w którym żąda się mandatu. Wpłynął list pana Prezesa Ministrów tej treści:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 5 lipca r. b. № 189 mam zaszczyt zakomunikować, że prowadzone przez p. Ministra Rolnictwa i Dóbr Koronnych starania o przejęcie gmachu Banku Polskiego dla Rady Stanu prawdopodobnie wkrótce zostaną ukończone tak, aby możliwie już w jesieni r. b. Rada Stanu mogła odbywać posiedzenia w nowym gmachu. (podpisano) Steczkowski“.

Następnie wydane zostały przez p. Marszałka urlopy obecnie obowiązujące pp. Krzykowskiemu na 3 dni i p. L. Pułaskiemu na 1 dzień.

Marszałek: Proszę o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Wyrzykowski: Wpłynęły następujące petycje na posiedzenie z dn. 9 lipca 1918 r.:

Petycja właścicieli nieruchomości przedmieścia Mokotowa o uchyleniu projektu rządowego o ochronie lokatorów. Przydz. Kom. Ochrony Lokatorów.

Petycja Towarzystwa „Lokator“ w Łodzi o jaknajprędzsze uchwalenie ustawy o Ochronie Lokatorów. Przydz. Kom. Ochrony Lokatorów.

Petycja podpisana przez Centralny Związek Właścicieli Nieruchomości, Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Właścicieli Domów st. m. Warszawy oraz Związek właścicieli nieruchomości na Pradze z protestem przeciwko ustawie o ochronie lokatorów. Przydz. Kom. Ochronie Lokatorów.

Depesza petycyjna Lokatorów z Miechowa o jaknajszybsze udzielenie im pomocy. Przydz. Kom. Ochrony Lokatorów.

Depesza petycyjna Komitetu Organizacyjnego Stowarzyszenia Lokatorów w Tomaszowie w sprawie opieki nad lokatorami tegoż miasta. Przydz. Kom. Ochrony Lokatorów.

Depesza petycyjna Stow. Lokatorów Noworadomska, przysłana na ręce p. Marszałka z prośbą o pomoc przy uchwaleniu ustawy z przedstawieniem miejscowego położenia. Przydz. Kom. Ochrony Lokatorów.

Petycja oficerów i żołnierzy Korpusu wojsk Polskich, przebywających w obozie jeńców w Białej — z prośbą o pomoc dla nich i ich rodzin. Przydz. Kom. Pet.

Petycja Związku Lokatorów w Lublinie z prośbą o powstrzymanie eksmisji. Przydz. Kom. Ochrony Lokatorów.

Petycja Lokatorów w Mławie w sprawie jak wyżej. Przydz. Kom. Ochrony Lokatorów.

Petycja Centralnego Tow. Roln. w Warszawie z przedstawieniem postulatów, których uchwalenie może zapobiedz klęsce rolnej. Przydz. Kom. Rolnej.

Petycja Zrzeszenia Nauczycielstwa szkół początkowych w Radomsku o polepszenie bytu materialnego nauczycielstwa ludowego. Przydz. Kom. Oświatowej.

Petycja mieszkańców kolonii Piotrowskiej w pow. Łowickim w gminie Bielawie o zwolnie-

nie ich od dostarczania produktów z powodu ciężkiego położenia. Do Komisji Rolnej.

Petycja Józefy Szymańskiej, zamieszkałej we wsi Melerów pow. Gostyńskim, o uwolnienie jej męża z niewoli, poparta przez klub ludowy. Przydz. Kom. Petycyjnej.

Petycja Franciszka Klimczaka ze wsi Budzyna pow. Kutnowskiego z prośbą o uwolnienie jego synów z obozu jeńców w Niemczech, poparta przez klub ludowy. Przydz. Kom. Petycyjnej.

Pismo Centralnego Związku Właścicieli Nieruchomości stoł. m. Warszawy z przedstawieniem 6 kandydatów do Komisji apelacyjnej dla polecenia przez Radę Stanu w myśl przepisów tyczących się podatków od majątku. Przydz. Kom. finansowo-gospodarczej.

Petycja Przyjaciół Powiśla o uchylenie ciężarów wynikających z prawa o bezpłatnych mieszkaniach dla rezerwistów. Przydz. Komisji Ochrony Lokatorów.

Petycja Stow. właścicieli nieruchomości w Łodzi o uchylenie projektu o ustawie lokatorów. Do Komisji lokatorów.

Pismo Warszawskiego stow. lokatorów o zapowiedzi swoich uwag nad projektem ustawy. Do Kom. lokatorów.

Marszałek: Proszę o odczytanie treści interpelacji:

Sekretarz p. Wyrzykowski: Interpelacja Członka Rady Stanu Antoniego Minkiewicza i towarzyszy w sprawie uzupełnienia do przyjętego przez Radę Stanu w dniu 27 czerwca r. b. wniosku p. Minkiewicza i innych w sprawie węglowej na okupacji austriacko-węgierskiej.

Interpelacja Członka Rady Stanu Antoniego Kujawy i tow. w sprawie niesprawiedliwego rozdziału podwód i nadmiernego obciążania podwójnymi ludności małorolnej.

Interpelacja Klubu Międzypartyjnego w sprawie bandytyzmu.

Interpelacja Klubu Międzypartyjnego w sprawie lasu miejskiego w mieście Ostrowie.

Marszałek: Interpelacja ta stosownie do postanowienia § 48 regulaminu zakomunikowana została Panu Prezesowi Ministrów i będzie postawiona w swoim czasie na porządek dzienny. Proszę pana sekretarza o odczytanie wniosków naprzód nagłych.

Sekretarz p. Wyrzykowski: Wniosek nagły p. Fudakowskiego i tow.

Rada Stanu zechce uchwalić: W okresie powstaniowym znaczna część dóbr, stanowiących własność państwową polską, jak również majątków ziemskich, należących do osób prywatnych, została bezprawnie rozdana przez rząd rosyjski jego urzędnikom jako nagroda za skuteczną ich działalność w tłumieniu narodu polskiego do odzyskania utraconej niepodległości i z wyraźnym celem i intencją stworzenia w Królestwie Polskiem ośrodków rusyfikacyjnych.

Na terytorjum Królestwa Polskiego, zajętem przez władze niemieckie, donacje obłożono sekwestrem i oddano zarządowi cywilnemu okupacyjnych władz niemieckich. Władze zaś austro-węgierskie na terytorjum swej okupacji w Królestwie uznały donacje za własność prywatną i pozostawiły opiekę nad nimi z początku inicjatywie prywatnej, w następstwie sądom polskim. W wyniku niewyjaśnionej sytuacji prawnej co do donacji, za wyjątkiem tych donacji, nad którymi opiekę roztoczyły instytucje publiczne w imię obrony dobra narodowego, zapanowała gospodarka dorywcza, częstokroć niszczyielska, zagrażająca całości tych dóbr. Stan ten pogarsza się przez powrót donatarzyszy, którzy w chęci wyzyskania dotychczas niezakwestjonowanych praw swoich dokładają wszelkich starań, by z donacji osiągnąć jaknajwiększą sumę wpływów pieniężnych.

Temu niepożądanemu stanowi rzeczy zapobiedz może sekwestr sądowy, który, nie przysądżając niezychich praw, nie dopuści dewastacji.

Zważywszy to, Rada Stanu wzywa Rząd Polski:

1) do złożenia Radzie Stanu w jaknajkrótszym czasie projektu prawa w przedmiocie regulacji sprawy donacji, zgodnej z interesami Państwa Polskiego;

2) do położenia natychmiastowego sekwestru sądowego na wszystkie donacje w granicach Królestwa Polskiego;

3) do wyjednania zgody co do punktu 2

władz okupacyjnych bez względu na takie czy inne ich pretensje do tychże dóbr.

Wnioskodawca: Kazimierz Fudakowski i towarzysze.

P. Fudakowski: Popiera nagłość wniosku.

Sekretarz p. Wyrzykowski: Wniosek nagły członka Rady Stanu d-ra L. Zielińskiego i towarzyszy w sprawie zniesienia przepustek na przejazd w okupacjach i między okupacjami.

Wysoka Rada raczy uchwalić następujący wniosek nagły:

Zważywszy: 1) że żądanie władz okupacyjnych niemieckich, ażeby publiczność na każdą podróż, nawet wewnątrz okupacji, posiadała odpowiednią przepustkę (Passierschein) nie jest usprawiedliwione ani wymaganiami doby wojennej, gdyż pokój na wschodzie został oddawna zawarty, ani względami na bezpieczeństwo wewnętrzne, gdyż każdy bez wyjątku obywatel jest mieć stale przy sobie paszport, wydany przez władze niemieckie,

2) że każdorazowe wyrabianie przepustek jest połączone z wielkimi trudnościami, przykrościami i stratą czasu i krepujące w najwyższym stopniu dla publiczności, która to odczuwa, jako nieusprawiedliwiony wymóg ze strony władz niemieckich przeciwko niej skierowany,

3) że w okupacji austriackiej wszelkie przepustki, w służnem uwzględnieniu interesów miejscowej ludności, są od kwietnia 1917 roku skasowane i zarówno paszport władz tamtejszych, jak i władz okupacji niemieckiej uznany jest jako dowód legitymacyjny, dostateczny do podróży wewnątrz okupacji, a ulga ta w niczem nie naraża na szwank bezpieczeństwa w okupacji.

Rada Stanu wzywa Wysoki Rząd o przedsięwzięcie odnośnych kroków u władz niemieckiej okupacji o skasowanie krepujących przepustek zarówno wewnątrz okupacji, jak i przy przejeździe z jednej okupacji do drugiej z tem, żeby paszporty władz niemieckich i austriackich miały jednakową ważność na obie okupacje. (Podpisani) wnioskodawca, dr. L. Zieliński i tow.

P. Zieliński popiera nagłość wniosku.

Sekretarz p. Wyrzykowski: Wniosek nagły członka Rady Stanu Jana Kosiora i tow.

Rekwizycje inwentarza żywego w Królestwie Polskiem wielokrotnie przewyższają normalny przyrost tegoż. Stosowane w tym stopniu nadal, doprowadzą gospodarstwa rolne do ruiny, a ludność miejscową do głodu. Wobec powyższego zwracamy się do Wysokiej Izby z propozycją, by raczyła uchwalić:

1) aby wobec nierównomiernego w porównaniu z ościennymi państwami stosunku przy zabieraniu żywego inwentarza, Ministerjum Rolnictwa przedstawiło odpowiednim czynnikiem rozpaczliwy stan kraju pod tym względem i poczyniło starania o zaniechanie nadal takich rekwizycji, jak obecnie przeprowadzane, a które dochodzą do 150 sztuk inwentarza na gminę i co miesiąc się powiększają. (Podpisał) Jan Kosior i towarzysze.

P. Kosior popiera nagłość wniosku.

Sekretarz p. Wyrzykowski: Wniosek członka Rady Stanu Feliksa Starzyńskiego w sprawie podwyższenia cen, płaconych obecnie za zboże kontyngentowe i wszczęcia natychmiastowych rokowań w tej sprawie z władzami okupacyjnymi.

Wysoka Rada zechce uchwalić:

Rada Stanu wzywa Rząd Polski, aby wobec nadchodzących żniw i niedalekiego rozdziału kontyngentu zbożowego wdrożył natychmiast z władzami państw okupacyjnych rokowania w następujących kierunkach:

1) jako minimalną cenę kontyngentową za produkty rolnicze należy ustalić taką cenę, przy której pokryte byłyby koszty produkcji rolnej, praca rolnika i zarobek, odpowiadający obecnym stosunkom gospodarczym.

2) Wzajemian za kontyngent produktów rolnych, rolnicy mają dostać niezbędne dla nich produkty przemysłowe (skórę, buty, sukno ubranie, żelazo, narzędzia i t. p.) po cenie niższej w takim stosunku, w jakim niższa jest cena zboża kontyngentowego w stosunku do cen prywatnych w handlu.

3) Kontyngent musi być ściśle określony i równomiernie rozłożony. Poza ilością kontyngentową wolno prowadzić swobodny handel produktami rolniczymi.

P. Starzyński: popiera nagłość wniosku.

Sekretarz, p. Wyrzykowski: Wniosek nagły Członka Rady Stanu, A. Popławskiego i tow. Na mocy art. II patentu z dnia 12 września 1917 r. o ustanowieniu władzy państwowej w Królestwie Polskiem w dziedzinach, których administracja nie jest jeszcze przekazana polskiej władzy państwowej, może narazie także generalny gubernator, obok organów państwowych Królestwa Polskiego, wydawać rozporządzenia z mocą prawa, jednakże tylko po wysłuchaniu Rady Stanu.

Wobec powyższego wydane bez wysłuchania Rady Stanu rozporządzenie Generalnego gubernatora Warszawskiego z dnia 29 czerwca 1918 r. w sprawie waluty w Gen.-Gub. Warszawskiem stanowi zasadnicze pogwałcenie praw i prerogatyw, przekazanych Radzie Stanu Królestwa Polskiego na mocy patentu z dnia 12 września 1917 r.

Rozporządzenie to godzi w jedną z najistotniejszych spraw finansowo-gospodarczych w kraju, pogłębiając różnice w dziedzinie walutowej pomiędzy 2-ma częściami Królestwa Polskiego i wywołując w najwyższym stopniu zamęt w życiu ekonomicznem naszego kraju, jeśli wspomnieć tylko o zahamowaniu działalności Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, funkcjonującego na terytorjum całego Królestwa.

Tembardziej zrozumieć trudno, dlaczego Ministerstwo Skarbu współdziałało w wydaniu tego rozporządzenia, jak to stwierdza komunikat tegoż Ministerstwa, ogłoszony w „Monitorze“ z dnia 1 lipca r. b. № 84, przyczem podkreślić należy, iż tenże komunikat zapowiada zasadnicze zarządzenia walutowe w najbliższej przyszłości.

Z uwagi na powyższe niżej podpisani zwracają się do Rady Stanu z nagłym wnioskiem następującej treści:

Rada Stanu wzywa Rząd: 1) by zechciał na przyszłość ściśle przestrzegać nieuszczerplenia praw i prerogatyw Radzie Stanu przekazanych,

2) by w sprawie walutowej, zgodnie z punktem 2 art. II patentu z dnia 12 września 1917 r., Rząd w jaknajkrótszym czasie przedstawił Radzie Stanu projekt przepisów uzupełniających, dążących przede wszystkim do usunięcia szeregu niepożądanych konsekwencji, jakie rozporządzenie ostatnie wytworzyło, a następnie aby Rząd przedstawił projekt prawa walutowego, obejmującego całość Królestwa Polskiego. Podpisano: Aug. Popławski i tow.

P. Popławski: popiera nagłość wniosku.

Sekretarz, p. Wyrzykowski: Wniosek nagły czł. Rady Stanu W. Studnickiego i tow.

Jeszcze przed 5 listopada w obozie jeńców wojskowych zostali oddzieleni na własne żądanie oficerowie i żołnierze Polacy od Rosjan. Wielu tak żołnierzy, jak i oficerów Polaków zgłaszało się jeszcze przed 5 listopada do Legjonów, a po 5 listopada w obozie Neustadt zgłosiło się do Wojska Polskiego 135 oficerów. W obozie Osnabruck kilkudziesięciu. Następnie 600 oficerów Polaków z ogólnego obozu zgłosiło się do Neustadt. Do armji polskiej zgłosiło się wstąpienia z obozów w Niemczech około 10 tys. żołnierzy.

Analogiczne objawy dały się zaznaczyć i w Austro-Węgrzech. Dotychczas jednak próby tak żołnierzy, jak i oficerów Polaków pozostających w obozach jeńców o przeniesienie ich do armji polskiej nie zostały uwzględnione. Powoływano się przytem na prawo międzynarodowe. Obecnie jednak po utworzeniu w Rosji oddziałów czesko-słowackich, po utworzeniu oddziałów ukraińskich z jeńców Ukrainców, względu na prawo międzynarodowe nie mogą już nadal obowiązywać.

Wobec tego, oraz przyjmując pod uwagę, iż oficerowie, posiadający doświadczenie bojowe, zwłaszcza kadrowi, oraz żołnierze przydaliby się bardzo do zasilenia kadr armji polskiej, Rada Stanu uchwała: wzywa się Rząd do poczynienia niezbędnych starań u odnośnych władz niemieckich i austro-węgierskich o przekazanie Naczelnej Komendzie Armji Polskiej oficerów i żołnierzy Polaków, pozostających do dziś dnia w obozie jeńców w Niemczech i Austro-Węgrzech, a pragnących wstąpić do armji polskiej. (Podpisali) Wład. Studnicki i towarzysze.

P. Studnicki: popiera nagłość wniosku.

Sekretarz p. Wyrzykowski: Wniosek nagły członka Rady Stanu Józefa Targowskiego i tow.

Zważywszy, że należności z tytułu rekwizycji, dokonanych w roku 1914, 15, 16 przez wojska ces. niemieckie na obszarze obecnego Generał-Gubernatorstwa Lubelskiego i należności z tytułu rekwizycji dokonanych w tychże latach przez wojska C. K. Aust.-Węgierskie na terenie Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego dotąd nie zostały jeszcze wypłacone,

Wysoka Izba uchwalić zechce:

Król. Polski Rząd winien niezwłocznie wdrożyć starania u rządów państw okupacyjnych, by wypłacone zostały najszybciej należności od ces. niemieckiego rządu z tytułu rekwizycji, dokonanych w okupacji austro-węgierskiej, i C. K. rządu austro-węgierskiego z tytułu rekwizycji, dokonanych w okupacji niemieckiej. Józef Targowski i tow.

P. Targowski popiera nagłosem wniosku. Wnioski powyższe przyjęto.

Marszałek: W ten sposób Izba dzisiaj znalazła za nagłe 7 wniosków, tylko co odczytanych. Wnioski te postawiłem na porządku dziennym dnia dzisiejszego jako punkty od 9-go do 15-go. Proszę o odczytanie zwykłych wniosków.

Sekretarz p. Wyrzykowski: Wniosek członka Rady Stanu Antoniego Minkiewicza i tow. w sprawie aresztowanych za protesty przeciw traktatowi brzeskiemu.

Cały szereg obywateli Królestwa Polskiego został pociągnięty przez okupacyjne władze wojskowe do odpowiedzialności karnej za udział w ogólnonarodowym proteście przeciwko traktatowi brzeskiemu, wielu z nich otrzymało kary od trzech lat ciężkiego więzienia. Zdaniem naszym, ludzie ci są niewinni zarówno z powodu przyznanego przez wszystkie niemal państwa prawa każdemu narodowi stanowienia o swoim losie, jak również z powodu naturalnego prawa bronięcia swych spraw narodowych, wobec czego podpisani wnoszą:

Rada Stanu raczy uchwalić:

Rada Stanu wzywa Królewsko-Polski Rząd do poczynienia jaknajenergiczniejszych kroków, mających na celu zwolnienie obywateli Państwa Polskiego, skazanych na kary za udział w protestach przeciwko traktatowi brzeskiemu.

Marszałek: Pierwsze czytanie tego wniosku umieszczę na porządku dziennym najwcześniej w 3 dni po rozestaniu kopii tego wniosku członkom Rady Stanu. Obecnie przystępujemy do pierwszego punktu porządku dziennego, którym jest sprawozdanie Komisji Głównej co do wyboru dalszych Komisji. Sprawozdawca tej komisji, jej sekretarz, p. Zawadzki ma głos.

P. Zawadzki: Wysoka Izba. Przy obsadzeniu Komisji postanowionych przez Izbę na zeszłym posiedzeniu okazały się pewne trudności, skutkiem czego przedstawiciele stronnictw zwrócili się do Komisji Głównej z prośbą o powiększenie ilości członków niektórych komisji. Wobec tego komisja główna, która większością głosów uznała potrzebę takiego powiększenia, wnosi obecnie: Rada Stanu uchwalić raczy: Ilość członków Komisji Wojskowej zostaje powiększona do 11-tu. Ilość członków Komisji Ochrony Pracy zostaje powiększona do 11-tu. Ilość członków Komisji Rolnej zostaje powiększona do 23-ch.

Wnioski powyższe przyjęto.

Marszałek: Przystępujemy do 2-go punktu porządku dziennego, którym są pierwsze wybory do komisji finansowo-gospodarczej, wojskowej, oświatowej, sądowej, rolnej, budżetowej, ochrony pracy, zdrowia, oraz wybory uzupełniające do komisji petycyjnej, postawione na 3 punkt porządku dziennego. Na skrutatorów zapraszam do komisji finansowo-gospodarczej dr. J. Marczewskiego, E. Zielińskiego, St. Skarbińskiego. Do komisji wojskowej p. G. Simona, J. Wolczyńskiego i hr. Wł. Potockiego. Do komisji oświatowej pp. A. Marylskiego, dziekana A. Parczewskiego i ks. L. Gościckiego. Na skrutatorów do komisji sądowej pp. A. Minkiewicza, W. Jabłonowskiego i ks. J. Scipio del Campo. Na skrutatorów do komisji rolnej pp. W. Karskiego, L. Zielińskiego, J. Świeżyńskiego. Na skrutatorów do komisji budżetowej pp. O. Kindlera, J. Natansoną i rektora Kostaneckiego. Do komisji ochrony pracy pp. W. Skupia, H. Grohmana, W. Zawadzkiego. Do komisji zdrowia pp. A. Wierzbickiego, G. Łuniewskiego i hr. W. Rostworowskiego. Ci sami trzej panowie zechcą przeprowadzić skru-

tyjnium w sprawie wyborów uzupełniających do komisji petycyjnej. Przystępujemy do głosowania. Proszę oddawać kartki panom urzędnikom Rady Stanu. Ogłaszam przerwę na 1/2 godziny.

Po przerwie skrutatorzy odczytali następujące wyniki wyborów:

Do Komisji finansowo-gospodarczej wybrano pp.: Augusta Popławskiego, Henryka Grohmana, Stanisława Bruna, Andrzeja Wierzbickiego, Stanisława Skarbińskiego, Oskara Kindlera, Henryka Radziszewskiego, Marjana Kiniorskiego, Adama Strzeleckiego, Zygmunta Chrzanowskiego, Stefana Bądryńskiego, Eustachego Szymanowskiego, Stanisława Chaniewskiego, Zygmunta Brudzińskiego, Henryka Wyrzykowskiego, Franciszka Wojdę, Bolesława Sekutowicza, Ludwika Zielińskiego, Teodora Szybiłę, Eugenjusza Zielińskiego i Bolesława Eigera.

Do Komisji wojskowej wybrano pp.: Henryka Ciechomskiego, Józefa Świeżyńskiego, Antoniego Marylskiego, Józefa Jabłońskiego, Piotra Jabłońskiego, Józefa Ostachowskiego, Marjana Zbrowskiego, Wojciecha hr. Rostworowskiego, Antoniego Humnickiego, Bolesława Sekutowicza i Józefa Pomorskiego-Mikulowskiego.

Do Komisji oświatowej wybrano pp.: ks. Włodzimierza Jasińskiego, Władysława Skupa, Władysława Jabłonowskiego, ks. Leona Gościckiego, Augusta hr. Potockiego, Stanisława Garlickiego, ks. Bronisława Malinowskiego, Marjana Grotowskiego, Jana Skotnickiego, ks. Józefa Scipio del Campo i Joela Jegmeistera.

Do Komisji sądowej wybrano pp.: Leonarda Tallen-Wilczewskiego, Czesława Brzezińskiego, Feliksa Ochimowskiego, Alfonsa Parczewskiego, Adolfa Suligowskiego, Bolesława Sekutowicza i Stanisława Libickiego.

Do Komisji rolnej wybrano pp.: Tadeusza Świeckiego, Józefa Jabłońskiego, Władysława hr. Potockiego, Henryka hr. Potockiego, Zygmunta Leszczyńskiego, Marjana Kiniorskiego, Kazimierza Fudakowskiego, Jana Kosiara, Ludomiła Pułaskiego, Piotra Jabłońskiego, Józefa Targowskiego, Stanisława Chaniewskiego, Antoniego Bielińskiego, Gabryela Łuniewskiego, Zygmunta Brudzińskiego, Janusza Szejcera, Feliksa Starzyńskiego, Leona Siemińskiego, Walerjana Górskiego, Walentego Augustyniaka, Bronisława Szlubowskiego, Józefa Mikulowskiego-Pomorskiego i Błażeja Krzywkowskiego.

Do Komisji budżetowej wybrano pp.: Henryka Radziszewskiego, Zygmunta Leszczyńskiego, Zygmunta Chrzanowskiego, Stefana Bądryńskiego, Andrzeja Wierzbickiego, Marjana Kiniorskiego, Henryka Grohmana, Józefa Targowskiego, Eustachego Szymanowskiego, Władysława Zawadzkiego, Henryka Wyrzykowskiego, Marjana Grotowskiego, Stanisława Libickiego, Michała Łempickiego, Józefa Natansoną.

Do komisji ochrony pracy wybrano pp.: Józefa Wolczyńskiego, Stanisława Lipczyńskiego, Stanisława Skarbińskiego, Eugenjusza Krasuskiego, Andrzeja Garbińskiego, ks. Antoniego Aksamitowskiego, Antoniego Kujawę, Marjana Zbrowskiego, Gustawa Simona, Antoniego Humnickiego i Teodora Szybiłę.

Do komisji zdrowia wybrano pp.: Władysława hr. Zamoyskiego, Józefa Świeżyńskiego, dr. Rafała Radziwiłowicza, dr. Józefa Marczewskiego i dr. Alfreda Sokołowskiego.

Do komisji petycyjnej na miejsce p. A. Suligowskiego wybrano p. Bronisława Szlubowskiego.

Marszałek: Obecnie przystępujemy do 4 punktu porządku dziennego, jakim jest sprawozdanie Komisji Rugów. Członek Rady Stanu p. Libicki ma głos:

P. Libicki: W protokole wyborów dokonanych przez Radę Miejską w Łodzi na członków Rady Stanu i ich zastępców, zaznaczono, że kilku radnych zaoponowało przeciwko ustaleniu kolejności zastępowania członków Rady Stanu w ten sposób, aby zastępca, który otrzymał największą ilość głosów, był uważany za zastępcę tego członka, który otrzymał największą ilość głosów, zastępcy zaś posiadający następną ilość głosów byli uważani za zastępców tych członków Rady Stanu, którzy kolejno otrzymali mniejsze ilości głosów. Głównym motywy oponentów był ten, że zgłaszający listy kandydatów wyraźnie w nich zaznaczyli, kogo

pragną mieć na zastępców proponowanych przez siebie członków Rady Stanu, a nadto dodatkowe wyjaśnienie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dotyczące § 12 instrukcji wyborczej, nie było rozesłane wyborcom. Z tego powodu prosili o uważnienie wyborów. Komisarz wyborczy uznał, że wybory zastępców przeprowadzone zostały prawidłowo i odesłał protokół wraz z dowodami do Ministerstwa, które po rozpatrzeniu sprawy tej uznało wybory za ważne.

W zastosowaniu się do art. 19 zasadniczej ustawy o Radzie Stanu Komisja Rugów zajęła się przedewszystkiem rozważaniem, czy wyjaśnienie art. 12 instrukcji wyborczej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, wydrukowane w № 36 Monitora Polskiego, nie nosi cechy zmiany art. 10 Ustawy i art. 12 Instrukcji, czego Ministerstwo uczynić nie byłoby władne.

Na posiedzeniu Komisji Rugów w dn. 6/VII p. Minister Spraw Wewnętrznych dał następujące wyjaśnienie:

Treść okólnika stanowi wyjaśnienie art. 10 Ustawy, powtóżonego w art. 12 instrukcji wyborczej. Z zestawienia art. 10 z powołanymi w tymże art. artykułami 6—8 wynika, że wybory na wszystkich zastępców winny odbywać się jednocześnie i w ten sposób, że każdy wyborca pisze na swej kartce wyborczej jedno nazwisko; że wybrane zostaną osoby, które otrzymają największą ilość głosów (art. 6—9) oraz że każdy członek Rady Stanu ma mieć swego zastępcę (art. 10). Stąd wniosek, że kolejność zastępców ustalona zostanie podług ilości głosów otrzymanych i że następnie lista zastępców z listą wybranych członków Rady Stanu zestawiona być winna w celu przydania każdemu z członków Rady Stanu odpowiedniego z kolei podług listy zastępcy. Inne komentowanie art. 10 mogłoby mieć miejsce o tyle, o ile by w tekście zamiast słów: „dla każdego członka Rady Stanu . . . ma być wybrany zastępca“, umieszczone były wyrazy: „dla członków Rady Stanu mają być wybrani zastępcy“.

Po wysłuchaniu powyższego wyjaśnienia Komisja uznała, że wybory wszystkich zastępców odbyte zostały prawidłowo. Wobec tego Komisja wnosi:

„Aby Rada Stanu uznać zechciała ważność wszystkich wyborów zastępców członków Rady Stanu; w następstwie tego na opróżnione miejsce członka Rady Stanu wskutek zrzeczenia się mandatu z okręgu łomżyńskiego przez p. Zygmunta Chrzanowskiego wejdzie zastępca, p. T. M. Skarzyński, zaś na miejsce p. Damiana Gniazdowskiego z okręgu ciechanowskiego wejdzie p. Ludwik Włodek“.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Kto zabiera głos. Skoro nikt głosu nie zabiera, przystępujemy do głosowania. Kto jest za wnioskiem Komisji Rugów, zechce powstać. Wniosek Komisji Rugów zostaje przyjęty. Przystępujemy do 5 punktu porządku dziennego, jakim jest wniosek Komisji Ochrony Lokatorów w sprawie wstrzymania eksmisji. Sprawozdawca tej Komisji, p. Tallen Wilczewski ma głos.

P. Tallen-Wilczewski: Wysoka Izba. Z uwagi na nienormalne stosunki, panujące obecnie w sprawie mieszkaniowej większości miast Królestwa Polskiego, Ministerstwo Sprawiedliwości wniosło do Rady Stanu projekt ustawy tymczasowej o ochronie lokatorów. Rada Stanu projekt ten przekazała do zreferowania wybranej ad hoc Komisji. Wybrana Komisja po rozpatrzeniu ustawy o ochronie lokatorów, przyznając konieczność unormowania w drodze ustawodawczej sprawy mieszkaniowej na czas trwania warunków, wywołanych przez wojnę, doszła do wniosku, że nie można jednak nie wziąć pod uwagę, iż ustawa ta ograniczy w wysokim stopniu prawa liczonej grupy obywateli naszego kraju. Uchwała co do tej ustawy ze względu na możliwe sprawiedliwe uzgodnienie interesów właścicieli nieruchomości i lokatorów winna być, zdaniem Komisji, powzięta dopiero po wszechstronnem i gruntownem rozważeniu sprawy, z uwzględnieniem warunków w poszczególnych miastach. To siłą rzeczy wymaga dłuższego czasu. Z drugiej strony, nie ulega żadnej wątpliwości, że sprawa mieszkaniowa skutkiem gwałtowniejszym biegiem wymagać musi masowej eksmisji lokatorów nabrała nawet ostrego charakteru, skutkiem czego natychmiastowa interwencja w tym przedmiocie stała się niezbędną. W tem położeniu

rzeczy wobec konieczności wydania w najbliższym czasie ogólnych przepisów w sprawie mieszkaniowej, Komisja celem ochrony niezamożnych lokatorów, przedewszystkiem tych liczących rzesz robotników i rzemieślników, a także znajdujących się w ciężkich warunkach materialnych inteligencji, uważa za konieczne uchwalenie przez Wysoką Izbę natychmiastowego wstrzymania doręczonej eksmisji, jako kryterjum niezamożności lokatorów. Komisja, kopierując projekt ministerstwa, uważa za właściwsze przyjąć nie cenę rocznego najmu, a ilość ubikacji w stosunku do ilości lokatorów, zajmujących odnośnie mieszkania. Z uwagi na powyższe Komisja Ochrony Lokatorów ma zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie następujący wniosek:

Rada Stanu Królestwa Polskiego raczy uchwalić:

Rada Stanu upoważnia Ministra Sprawiedliwości do wydania tymczasowych zarządzeń w przedmiocie natychmiastowego wstrzymania na czas do 10 sierpnia 1918 roku wykonania wyroków sądowych i aktów z klauzulą egzekucyjną w sprawach o eksmisję lokatorów w mieszkańach, składających się nie więcej, niż z dwóch pokojów, nie licząc przedpokoju i kuchni, bez względu na ilość lokatorów, oraz z mieszkań trzech pokojowych, nie licząc przedpokoju i kuchni, o ile to mieszkanie zajmowane jest przez rodzinę w stosunku najmniej dwóch osób na 1 pokój, jak również z mieszkań, zajmowanych przez szkoły, ochrony, przytulni i warsztaty rzemieślnicze.

Zarządzenia powyższe nie mogą mieć zastosowania do hotelów, pensjonatów, sklepów, zakładów przemysłowych lub handlowych i do letnich mieszkań.

W terminie do 10 sierpnia 1918 r. stronom przysługuje prawo oddania sądowemu rozpatrzeniu zasadności wstrzymania eksmisji.

Marszałek: p. Minister Higersberger ma głos.

Minister Higersberger: Wysoka Rada Stanu! W uzasadnieniu, które złożone zostało Sz. Panom, przytoczone są motywy, z których wynika konieczność w tych wyjątkowych czasach przedsięwzięcia prawodawczych środków celem zabezpieczenia praw lokatorów i uregulowania anormalnych stosunków między właścicielami domów a lokatorami. W wielu miastach istnieje głód mieszkaniowy, lokatorom grozi wyrzucenie na bruk, co zgubnie może się odbić nie tylko na lokatach, lecz i na społecznym i zdrowotności publicznej. Sprawa ta więc jest nagłą i wymaga natychmiastowego uregulowania prawodawczego. Nagłoby tę Komisja wyłoniona przez Komisję Rady Stanu sama już uznała we wniosku prawodawczym, jaki dzisiaj Panom przedłożony został. Wniosek ten jednak jest tylko półśrodkiem, który stwarza temwięcej niernormalne stosunki między lokatorami a właścicielami — przytem ma on obowiązywać tylko do dn. 10 sierpnia r. b. W tym stanie rzeczy sprawa uregulowania stosunku lokatorów do właścicieli domów jest nagłą i wymaga bardzo szybkiego merytorycznego rozpatrzenia, o które też wnoszę. W projekcie obecnym jest właśnie zmieniona zasada, mieszcząca się w projekcie rządowym, albowiem w tym ostatnim jest przyjęta zasada ceny, t. j. wartości komornego, tymczasem w projekcie obecnie przedstawionym jest wskazane wstrzymanie eksmisji zależnie od ilości pokojów. W imieniu więc rządu zastrzegam możliwość oponowania przeciwko przyjętej w dzisiejszym wniosku zasadzie przy merytorycznym rozpatrzeniu sprawy.

Po przemówieniach pp. Priłuckiego i Suligowskiego, Izba wniosek Komisji Ochrony Lokatorów przyjęła.

Marszałek: Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego, jakim jest pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o tymczasowej ustawie wojskowej. Pan sekretarz zechce odczytać ten projekt. Jest jednak tutaj wniosek nagły, złożony przez sekretarza p. Skotnickiego tej treści, ażeby zwolnić referenta od czytania tego wniosku i przekazać ten projekt rządowy do Komisji wojskowej. Rozprawy otwarte nad tym wnioskiem. Nikt nie żąda głosu. Stawiam pod głosowanie: kto jest za wnioskiem p. Skotnickiego o przesłanie projektu do Komisji wojskowej i zwolnienie referenta od czytania, zechce powstać. Wniosek większością przyjęty. Przystępujemy z kole-

do następnego punktu porządku dziennego, a mianowicie, do 1-go czytania przedłożenia rządowego o „zmianach i uzupełnieniach w przepisach tymczasowych o kosztach sądowych“. W sprawie tego odczytania jest równobrzmiący wniosek tegoż sekretarza, p. Skotnickiego, ażeby zwolnić referenta od czytania tego projektu i przesłać go do komisji sądowej. Nad tym wnioskiem rozprawy otwarte. Kto żąda głosu? Nikt głosu nie żąda. Kto jest za tym wnioskiem, zechce powstać. Wniosek przyjęty. Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego, jakim jest pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o taksie dla komorników sądowych. W tej sprawie jest równobrzmiący wniosek o zwolnienie referenta od czytania i przesłania do Komisji sądowej. Rozprawy nad tym wnioskiem otwarte? Kto żąda głosu? Skoro nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto jest za tym wnioskiem, zechce powstać. Wniosek większością głosów przyjęty. Wobec spóźnionej pory dalszy ciąg porządku dziennego odkładam do następnego posiedzenia, które się odbędzie 12 lipca o godz. 4 w piątek najbliższy. Posiedzenie zamknięte o godz. 8 min. 10.

Sprawy polskie na Białorusi.

I.

Ostoję polskości na Białorusi tworzyli od wieków ziemianie i szlachta zagrodowa. Pochodząc przeważnie z ludności miejscowej, ryccerze ci kresowi dzięki umiejętnej polityce Litwy, a następnie Polski, związali się przez rozmaite akty ustawodawcze, aż do unji Brzeskiej właśnie, tak silnie z macierzą, że zaginęło w nich poczucie a nieraz i pamięć ich przynależności etnograficznej do ziem ruskich.

Unja zespoliła nie tylko szlachtę białoruską raz na zawsze z Koroną. Połączenie kościoła łacińskiego z wschodnim na zasadach uznania dogmatów rzymskich i zachowania obrządku greckiego zjednało dla unji z największą łańcuchowością i lud wiejski, czyli tę warstwę, którą od starszej braci, mimo znacznych przywilejów samorządnych, dzieliło wyznanie Reformy, przyjęta z wielką radością przez szlachtę, nie obudziła niechęci ani podejrzenia u ludu białoruskiego. Przeciwnie, ani kroniki, ani tradycje ludowe nie mówią nie o walkach religijnych, gwałtach ani oporze, na ile unja powstała.

Niestety, brak tolerancji społecznej następnej doby, opór bezwzględny na sejmach przeciwko wnioskowi, zwiększającym prawa reprezentującego gminy duchowieństwa unickiego, wreszcie uprawnienie poddaństwa (1573) wyko-pało przepaść między dwoma stanami, mieszczącymi na jednej ziemi i z jednego pnia wyrosłymi.

Rozłam, który powstał pod koniec wieku XVI, był tem niebezpieczniejszy, że od unji Horodelskiej, po której szlachta białoruska zaczęła przyjmować język polski, dzieliła już bracia starszą i młodszą mowa. Stał przy niej wiernie lud, uważając ją słuszną od czasów Witolda za język państwowy; Rzeczpospolita zaś, równie, wierna swym tradycjom, i pod tym względem żadnego nacisku nie wywierała.

Wobec powyższych danych jest zrozumiałym, że tak dobrze rozpoczęta i prowadzona akcja państwowa, dążąca do ścisłego zespolenia wszystkich warstw ludności białoruskiej między sobą a następnie z Polską, dzięki niedolności klasy rządzącej dostała się na rozdroża. Bezprawia Katarzyny II i jej następców, a mianowicie gwałtowne włączenie 10 milionów ludu białoruskiego w szelmę i ukrócenie przywilejów szlachty zaściankowej, do reszty zepsuły tak wspaniale rozpoczęte dzieło.

Tem się tłumaczy, czemu dziś można już tylko mówić o 10 procentach Polaków na Białorusi i czemu w skład ich zaliczyć wolno tylko ziemiaństwo, szlachtę zaściankową, niewielką ilość oficyalistów i służby dworskiej, wreszcie garść inteligencji po miastach i miasteczkach Białorusi.

W niewielkim tym odłamie ludności, rozszanym wśród obcego już całkiem religią, językiem i ustrojem społeczno-politycznym morza białoruskiego, na olbrzymich lesistych i bagnistych przestrzeniach Białorusi, polskość

od czasu zaborów trzymała się prawie tylko siłą oporu. Ożywiały ją lecz szarpały równocześnie bezlitośnie lata 1830/31 i 63/64; następujące po nich okrutne represje wywoływały ucieczkę jej w głąb duszy i serca, nieufność i zasklepanie się w interesach osobistych i zawodowych. Prądy kulturalne z Zachodu przenikały tylko słabo kordon „prowincji zabagnionych“, niosły je prawie wyłącznie tygodniki i książki pod dachy dworów zamocznych ziemian. Natomiast szeroko otwarte były wrota Białorusi na destrukcyjne wpływy Wschodu; płynął przez nie egoizm stanowy, inercja duchowa, nienawiść do wszelkiej akcji społecznej, rozlewność, lenistwo i sybarytyzm. Żelazni dodamy zabójcze dla wszelkiej kultury działania szkoły i urzędu rosyjskiego, podziwiał będzieny niezłomną siłą tradycji, która pozwoliła idei polskości przetrwać tak ciężkie, długie lata niewoli ducha i niewoli społecznej.

Ta wytrwałość przetrwała się z biegiem czasu w specyficzny dla Białorusi konserwatywny polski włóczęgostwo silnie w sferę interesów kastowych, często nie obcy jednak i ogólnonarodowym dążnościom.

Przełom stulecia budził co raz większe zainteresowanie się ziemiaństwa i inteligencji zaściankiem i „okolica“. Przy dworach i parafjach powstają tajne szkółki polskie, prowadzone przez „panienki“ z dworu lub nauczycielki, kształcone w tajnym seminarjum w Mińsku. Wśród niesłychanych trudności pracę tę prowadziło w podziemiach towarzystwo „Oświata“, ulegalizowane w r. 1907, zamknięte w czasie wznowionej reakcji w r. 1909. Na szersze tory wypłynęła dopiero sprawa szkolna wraz z napływem wygnańców i powstaniem na kresach organizacji ratowniczych. W ochronach i szkołach Centralnego Komitetu Obywatelskiego i Tow. Pomocy dla Ofiar Wojny znalazło się również miejsce dla dzieci szlachty zaściankowej i oficyalistów polskich, a ruch społeczny i narodowy w zapadłych kątach Białorusi, spowodowany akcją ratowniczą, wywołał nowe życie i wzbudził dawne pragnienia w zagrodach i „okolicach“, gdzie duch polski słabem już tylko bił tętnem. W szlachcie zaściankowej, różniącym się od chłopów białoruskich prawie tylko wyznaniem i dokumentem herbowym w skrzynce, mówiącym „po prostemu“ a „po pańsku“ modlącym się jedynie ze „Złotego Oltarzyka“ i śpiewającym po polsku w kościele—odżyły dawne, niewygasłe tradycje. Sposobność posyłania dzieci i młodzieży dorastającej do szkół wygnańczych i tworzenia własnych,—co dopiero stało się możliwym po wybuchu rewolucji marcowej,—chwycił z wruszającą skwapliwością. Skąpy i ograniczony, tutaj nie żałował grosza. Czytał skwapliwie broszurki popularne, a gdy w Mińsku staraniem Polskiej Rady Ziemi Mińskiej powstał popularny tygodnik „Wieś i Zaścianek“ (1917), nakład jego wzrósł w ciągu dwu miesięcy do 4900 egzemplarzy.

Rewolucja wyzwoliła z pęt również tak długo uciskany i prześladowany kościół katolicki. W erze wolnościowej powróciło na Białorusi około 200 tysięcy dawnych unitów na katolicyzm, których reakcja nie zdołała już pochłonąć ponownie. Przełom marcowy, przywracając swobodę wyznaniową, dał możność wskrzeszenia djecezji mińskiej i obsadzenia na nowo metropolii mohylowskiej. Nastąpiła również restytucja kilkunastu kościołów i kaplic i powrót kilku zgromadzeń zakonnych. Duszpasterstwo, sprawowane w skupieniach wygnańczych, objazdy kapelanów C. K. O., rozdawnictwo modlitewników i wogóle swoboda w postudze religijnej głośnym zabrzmiała echem w całym kraju, który pamiętał jeszcze dobrze straszne chwile prześladowań, heroiczną postać ks. Józefa Żyskara, dzieje opornej Niedźwiedzi i tytuł innych parafji, gdzie łała się krew, a wódka, rubel i podstęp „uradnika“ były argumentem szczytnym dla mniej opornych wyznawców potępieniej przez rząd religii.

Wojna, rewolucja i obecność 160 tysięcy wygnańców na kresach stworzyły przełom w zatekłych stosunkach na Białorusi. Chłop białoruski coprawda na wszystkie objawy nowego życia pozostał obojętny. Nienawidził po dawnemu panów, gospodarzył leniwie odwiecznym sposobem, wypasał łąki, zabierał drzewo i czekał na sposobną chwilę rozpętania dzikich instynktów i namiętności, którą przyniesie mu miał bolszewizm. Właściciel ziemski nato-

miast zaczął odozwuwać co raz silniej obowiązki wobec młodszej braci i jął mazać winy, tworząc szkoły i zacząłki organizacji krajowych. Szlachta znośnikowa wreszcie z zapalem zaczęła garnąć się do tak dawno zamkniętych dla niej źródeł oświaty i kultury i budzić z wiekowego letargu do lepszej przyszłości.

Zagwarantować jej miały tę przyszłość powstające w tych czasach instytucje krajowe i skupiające się w nich nowe życie polskie.

T. J.

Nowe Gallipoli.

Wśród wielkich wypadków, jakie każdy niemal dzień przynosi w dziedzinie politycznej i militarnej, przebrzmiała już wielka afera gallipolska. Zamach Anglii na drogę wodną do bogatej rolniczo i przemysłowo Rosji południowej nie udał się. Plan okrążenia mocarstw centralnych od południa spełził niemal na niczem. Sojusznicy Anglii wyszli z zupełnie pustymi rękoma, poniosłszy jedynie ofiary i krwawe ofiary. Anglia osiągnęła tylko połowiczne rezultaty, odcinając Turków od ataku na Egipt i opanowując dzięki uległości Grecji, względnie Venizelosa, leżące u wyłotu Dardanelłów wyspy Tenedos, Imbros, Lemnos i Lesbos. Plan cały, którego fundamentem miała być wyprawa na Gallipoli, zniweczył ostateczny pogrom Rosji, wreszcie pokoje brzeski i bukareszteński.

Niestrudzona Anglia przystąpiła tymczasem do realizacji nowego planu, okrążającego Niemcy od północy i oto dziś jesteśmy świadkami nowej ekspedycji podobnej do Gallipolskiej, hen daleko, niemal pod biegunem, w Murmanii. Jak donoszą pisma, wojska angielskie i francuskie ruszyły na samochodach z Nowo-Aleksandrowska i dotarły już aż do Kemu. Wraz z nimi idą oddziały rosyjskie, reprezentujące kontrowalucyjne zamiary Kierenskiego i jemu bliskich polityków.

Zaczyna się nowy akt wielkiego dziejowego dramatu.

Cel ekspedycji murmańskiej jasny.

Przedewszystkiem ubezpieczają sobie tą drogę Anglii a wraz z nimi cała koalicja jedyną wolną od lodów drogę do Rosji. Droga to cenna dla Anglii i jej sojuszników.

Przedewszystkiem umożliwią polityczny wpływ na Rosję, ułatwia koncentrację sił kontrrewolucyjnych, wrogich obecnemu rządowi sowieńców, dążących do odrodzenia Rosji i walki z Niemcami, stwarza jeszcze jeden „pied a terre“ na terenie ziem rosyjskich dla interwencji zbrojnej koalicji, mającej na celu wywołanie trudności dla Niemiec na Wschodzie, zagrożającej ich tamże planom.

Ma ona i inną wartość, jako droga handlowa, umożliwiająca Anglii, uzależnionej od importu drzewa z Rosji, wywóz tego cennego produktu, tak niezbędnego zwłaszcza w czasie wojny. Do tej pory wywóz drzewa szedł głównie przez Rygę; dziś klucz od Rygi znajduje się w rękach niemieckich, trzeba więc wybić nowe okno, czy też nowe drzwi do niezmiernych bogactw przyrodzonych republiki sowieńców, byłego imperjum carów.

Nie tu koniec rozlicznych celów, kryjących się za ekspedycją murmańską.

Opanowanie Murmanu zaważyć musi w sposób decydujący o wpływach Anglii w państwach skandynawskich. Norwegia, podporządkowująca się już i tak we wszystkim Anglii, zdana będzie jeszcze bardziej na jej łaskę, gdy dla północnego portu Norwegii Narwiku powstanie w rękach Anglii groźny konkurent w Nowo-Aleksandrowsku. Zacieży też tą drogą Anglii na Szwecji, zwłaszcza na jej życiu gospodarczym i przemysłowym, gdy się zważy, że główne złoża żelaza w Szwecji w Gjelidara leżą tuż nad granicą Murmanu.

To też za ekspedycją murmańską, dla której odpowiednikiem są starania Anglii w kierunku opanowania Islandji, tworzącej podstawę operacyjną dla tych planów, należy się liczyć poważnie, jako z doniosłym pociągnięciem politycznym, militarnym a gospodarczym Anglii.

Rozumieją to doskonale Niemcy, to też zainteresowanie sprawą tego nowego Gallipoli rośnie z dniem każdym, a losy tej wielkiej ekspedycji zaciekawie muszą wszystkich.

Z Ministerstwa W. R. i O. P.

Roczny kurs pedagogiczny dla nauczycielstwa szkół elementarnych, zorganizowany przez Ministerstwo W. R. i O. P. w listopadzie ubiegłego roku, zakończył swe zajęcia w sobotę, d. 6 lipca. Na zamknięciu był obecny p. Minister oświecenia, Szef Sekcji p. Z. Gąsiorowski i Naczelnik Wydziału Seminaryjnego p. K. Bruchnalski, tudzież przedstawiciele instytucji pedagogicznych i nauczycielskich. Sprawozdanie kierownika Kursu dr. T. Kopożyńskiego dało w krótkim zarysie obraz pracy i jej wyników. Słuchaczy było 113, w tem 107 studentów (60 z Warszawy, 40 z miast, gmin i sejmików prowincjonalnych i 7 z Ministerstwa). Z tej liczby ukończyło Kurs i otrzymało świadectwa 109 osób, co wobec surowej oceny egzaminacyjnych sprawozdań słuchaczy świadczy o atmosferze pracy, jaka panowała na Kursie. Po wręczeniu świadectw p. Minister wyraził radość z powodu wydatnej pracy Kursu i podkreślił wagę momentu powrotu pierwszego zastępu słuchaczy Kursu do szkolnictwa. Następnie słuchaczka Kursu p. M. Wysznacka, zwracając się do przedstawicieli polskich władz oświatowych, dziękowała za zorganizowanie Kursu, którego potrzeba silnie jest przez nauczycielstwo odczuwana; w związku z tem ofiarowano p. Ministrowi oryginał fotografii słuchaczy i wykładowców z Jego podobizną i napisem: „Pierwszemu Ministrowi pierwszego zastępu słuchaczy Kursu Pedagogicznego“. Na zakończenie chór słuchaczy odśpiewał „Straż“ i „Hymn polski“.

Dokładne sprawozdanie z pracy Kursu Pedagogicznego dla nauczycieli, pierwszej w tym typie instytucji, będzie niebawem wraz z cenniejszymi rozprawami słuchaczy ogłoszone drukiem.

Z Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Koronnych.

Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Koronnych otrzymało od rady dworu przy zarządzie krajowym dla Bośni i Hercegowiny, dr. Mieczysława Madurowicza, zebrane i częściowo przezeń opracowane nader bogate materiały, dotyczące:

Zarządu administracyjnego Bośni i Hercegowiny w zakresie Rolnictwa,

Organizacji Krajowej Rady Gospodarczej, Rozdziału rządowych gruntów pomiędzy wieśniaków w drodze sprzedaży, dzierżawy lub darowizny,

Kursów gospodarskich przy szkołach wiejskich,

Kultury drzew owocowych, Zakupna przez rząd krajowy narzędzi i maszyn rolniczych,

Melioracji gruntów, Krajowych stacji doświadczalnych, Akcji w celu poprawienia rasy bydła i koni i t. p.

Gdyby czyn p. Madurowicza, który już po raz drugi nadsyła Ministerstwu Rolnictwa i Dóbr Koronnych obfite materiały, znalazł naśladownictwo, praca organów państwowych przygotowujących obecnie ustawodawstwo polskie byłaby znakomicie ułatwiona.

Z Komisji Urzędniczej.

III kurs lubelski dla średnich urzędników administracyjnych. Komisja, kierująca przygotowaniem urzędników dla Państwa Polskiego w Warszawie, urzęda w porozumieniu z c. i k. Jeneralem Gubernatorstwem Wojskowym w Lublinie III 5-miesięczny kurs w Lublinie dla wykształcenia średnich urzędników administracyjnych w czasie od 1 października 1918 r. do 28 lutego 1919 r. z następującym programem wykładów:

1. Ustrój Polski przedrozbiorowej i 3 polskie Konstytucje.

2. Ogólne prawo państwowe.

3. Zasady ekonomii politycznej i geografii gospodarczej ziem polskich.

4. Prawo administracyjne, z odrębnymi wykładami o samorządzie, gospodarce miejskiej, skarbowości komunalnej, budownictwie, spółdzielczości, apropriażji, higienie, chorobach zakaźnych i dziennikarstwie.

5. Prawo cywilne i karne (policyjne).

6. Nauka o skarbowości, podatki, opłaty i należności państwowe.

Warunki przyjęcia: wiek między 18 a 35 rokiem życia, wykształcenie conajmniej w zakresie 6 klas szkoły średniej i złożenie egzaminu wstępnego z historii Polski i geografii ziem polskich, który się odbędzie w Lublinie w dniach 23 do 28 września 1918.

Nieostemplowane podania o przyjęcie na kurs, adresowane do Komisji kierującej przygotowaniem urzędników dla Państwa Polskiego w Warszawie, należy wnieść do dnia 20 sierpnia 1918 r. do c. i k. Komendy powiatu, w którym kandydat obecnie zamieszkuje, względnie wprost do Komisji w Warszawie, Rysia 3, jeżeli kandydat zamieszkuje w obrębie okupacji niemieckiej lub poza granicami Królestwa Polskiego, dołączając do podania:

- 1) Własnoręcznie napisany życiorys,
- 2) Świadectwo przynależności do Królestwa Polskiego, wystawione przez gminę,
- 3) Świadectwo ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej (odpis),
- 4) Metrykę urodzenia.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

„Bibliothèque Polonaise“. Grono polskich literatów w Szwajcarii rozpoczęło wydawnictwo polskich przekładów. Wydawnictwo ukazywać się będzie periodycznie. Serja pierwsza obejmuje dzieła z zakresu krytyki literackiej i artystycznej w Polsce, serja druga będzie belletrystyczna i zawierać będzie nazwiska, jak Norwid, Kaspryszcz, Sieroszewski, Zeromski, Tetmajer i inni.

„Germanja“ o opozycji Polaków w Austrii. Katolicki organ centrowy „Germanja“ donosi w korespondencji z 6-go lipca z Wiednia:

„Wewnętrzna sytuacja polityczna w Austrii robi na człowieka, stojącym z boku, wrażenie wielkiego chaosu.

Trudności pochodzą — jak przed rokiem — znowu od Polaków. W Kole Polskim zyskują coraz bardziej decydujący głos radykalne elementy wszechpolskie. Nie chcą się one zadowolić dosyć bogatymi rezultatami, jakie Polacy zawiądzając wojnę, chcą zapewnić sobie dwie rzeczy: domagają się uroczystych gwarancji, że Galicja, jako całość, zostanie oddana przyszłemu Królestwu Polskiemu i do niego wcielona, a dalej pragną również oficjalnego oświadczenia, że nie nastąpi podział Galicji na teren polski i ukraiński.

Odmawiają oni dalszych rokowań z prezydentem ministrów, dr. v. Seidlerem, gdyż nie spełnił tych ich życzeń. Coprawda, ogłosili Polacy, że następcy Seidlera uchwała tak zwane konieczności państwowe, specjalnie zaś kredyty wojskowe. Ale nie jest to zbyt rzetelne oświadczenie, gdyż poprą oni tylko takiego następcę Seidlera, który zobowiąże się do spełnienia ich obu życzeń..“

Nowy podział administracyjny Litwy. Jak „Warschauer Ztg.“ donosi, dokonano nowego podziału Litwy na powiaty. I tak dotychczasowy powiat, „Podbrodzie“ nazywać się będzie obecnie „Nowoswieciańskim“. Siedziba powiatu mieścić się będzie w Nowych Święcianach. Powiaty Suwałki, Swisłocz i Wasyliszki zostają rozwiązane, miejski powiat Lida został zamieniony w powiat wiejski tej samej nazwy. Utworzony został nowy powiat „Białowież“ z siedzibą w Białowieży. Powiat Swisłocz został od południa i zachodu wcielony do powiatu Białowież, a od północy i wschodu do powiatu Wołkowsk. Powiat Wasyliszki wcielono do powiatu Planty.

Problem narodowościowy w Austrii. Rozpatrując zamierzone przez rząd austriacki reformy w Czechach i na południu słowiańskim, zaznacza „Hamburger Fremdenblatt“ w artykule pod powyższym tytułem, że zamierzone przeobrażenia nie powinny w żadnym razie „naruszyć zasady jednności państwowej“. Zadanie, jakie podejmuje austriacki rząd do rozwiązania, a którego hasłem jest „swobodny kulturalny rozwój wszystkich narodów państwa“ z uwzględnieniem przesłanek historycznych dla każdego narodu — jest niezmiernie trudne, a właściwie nie do rozwiązania. Trudności te ilustruje autor danymi statystycznymi, przytaczając następujące cyfry:

Styria liczy 983 tys. Niemców, 409 tys. Słowenów — Karyntya 304 tys. Niemców, 22 tys. Słowenów — Kraina 27 tys. Niemców, 490 tys. Słowenów — Trjst 11 tys. Niemców, 86 tys. Słowenów, 118 Włochów — Przymorze liczy ogółem 17 tys. Niemców, 209 tys. Słowenów, 238 tys. Włochów, 168 tys. Serbo-Chor-

watów—Tyrol 525 tys. Niemców, 385 tys. Włochów. W Czechach znów jest 2,467 tys. Niemców, 4,241 tys. Czechów.

Autor dochodzi do przekonania i twierdzi, że w tych warunkach rozstrzygnięcie problemu narodowościowego w Czechach jest możliwe li tylko na drodze utworzenia zamkniętych okręgów narodowościowych, a nie większych jednostek państwowych.

Niemcy za utworzeniem Wielkochorwacji. Sprawa rozstrzygnięcia palącego dziś zagadnienia południowo-słowiańskiego przybiera coraz bardziej ustalone formy ze strony opinii niemieckich elementów południa austriackiego. W konieczność rozwiązania fermentu południowo-słowiańskiego już nikt dzisiaj nie wątpi, a wśród gorliwych zwolenników jaknajszerszego zatratwienia sprawy znajdują się właśnie ci, którzy do niedawna nie chcieli słyszeć o jakichkolwiek reformach na południu słowiańskim.

Niemcy południowi wysunęli obecnie koncepcję t. zw. „Subdualizmu”, t. j. ażeby Chorwację, Sławonję, Dalmację, Bośnię i Hercegowinę—połączone w Wielkochorwację—podporządkować koronie węgierskiej, i to w takim samym stopniu, w jakim dotychczas Chorwacja była podporządkowana Węgrom.

Tą drogą ma być zażegnana propaganda i udaremniiony program południowo-słowiański. Tendencje powyższe, aczkolwiek obejmują program wielkochorwacki i, jeśli chodzi o terytorjum, odpowiadają aspiracjom t. zw. chorwackiego stronnictwa prawa, rozmiągają się jednak w zasadniczym punktem, a mianowicie: Chorwaci dzisiaj nie stoją już na stanowisku unii z koroną węgierską, lecz chcą odrębnej jednostki autonomicznej w ramach monarchii austriackiej. Idą sami oni w kierunku trilateralizmu, poniechawszy dawny-swoj program unii z Węgrami.

TELEGRAMY.

O podział Galicji.

Wiedeń, 9 lipca. (W. A. T.). „Deutschböhmische Korrespondenz” dowiaduje się, że przytoczony przez jeden z dzienników polskich rzekomy tekst tej części traktatu brzeskiego, która dotyczy rzekomego podziału Galicji, nie odpowiada rzeczywistości. Sprawa ta nie dojrzała jeszcze do tego stopnia, ażeby mówić można było o faktach konkretnych. W kołach miarodajnych istnieje w każdym razie tendencja uregulowania sprawy tej w porozumieniu z Polakami.

Po ustąpieniu v. Kühlmana.

Berlin, 10 lipca. (W. A. T.). O położeniu politycznym, wytworzonym przez ustąpienie sekretarza stanu Kühlmana, „Lokal Anzeiger” pisze, między innymi: W parlamencie wczoraj wieczorem położenie wyjaśniło się do tego stopnia, że o jakimś przesileniu w związku z ustąpieniem von Kühlmana i mianowaniem von Hintzego nie może być mowy. Oczekują, że obecnie, gdy nowy członek wstąpił do gabinetu, kierownik państwa złoży parlamentowi ponownie oświadczenie w sprawie kwestji pokoju i wojny. Jeżeli w tym kierunku uda się dojść do porozumienia, liczyć można będzie na dalszą, pełną ufności współpracę rządu i parlamentu, a wtedy i socjaldemokracja zdecyduje się udzielić kredytów wojennych. U socjaldemokratów panuje niezadowolone z tego powodu, że nie zapytano przy zmianie uprzednio parlamentu, a także i dlatego, że von Hintze uchodzi tam za przedstawiciela celów wojennych partji ojczystej. Kwestja zresztą stanowiska von Hintzego w sprawie celów wojennych jest tak sporna, że nawet narodowi liberali na razie zachowują się wyczekująco, i wiedzieć chcą najpierw, czy wytyczne jego poglądom ich odpowiadają, a i frakcja konserwatystów nie ma pewności, że von Hintze jest przedstawicielem tak daleko idących celów wojennych, za jakiego uważać go chcą na skrajnej lewicy. Komisja główna zbiera się dziś przed południem, aby omówić cały szereg spraw, w ich rzędzie i wojskowe. Nie uchodzi za prawdopodobne, ażeby już na posiedzeniu tem sprawa ta znalazła się na porządku dziennym.

Wszystkie stronnictwa życzą sobie, ażeby kanclerz, który bawi jeszcze w wielkiej kwatrze głównej, sam wypowiedział się w tej sprawie; wczoraj obiegała też pogłoska, aczkolwiek nie potwierdzona urzędowo, że hr. Hertling zabierze głos na piątkowym posiedzeniu komisji głównej.

„Vorwärts” donosi: „Frakcja socjaldemokratyczna parlamentu odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie w celu naradzenia się nad położeniem politycznym. Uchwał żadnych nie powzięto, istnieje bowiem zamiar wyzeczenia dalszego wyjaśnienia, które prawdopodobnie nastąpi po zapowiedzianych oświadczeniach piątkowych”.

O interwencję koalicji w Rosji.

Genewa, 9 lipca. (W. A. T.). Jak donosi Ag. Havasa, dzienniki paryskie omawiają w dalszym ciągu możliwe skutki zamordowania Mirbacha. Korzystają one ze sposobności, ażeby ponownie domagać się interwencji koalicji, przyczem oświadcza, że nadeszła chwila rozstrzygająca, Niemcy bowiem, prawdopodobnie, obsadzą teraz Petersburg i Moskwę wojskami swojemi. Dokument, zredagowany na ostatniej Radzie wojennej w Wersalu, uzasadnił dostatecznie konieczność interwencji. Wilson, który jest w posiadaniu dokumentu tego, musi jaknajrychlej powziąć decyzję.

Wrzenie w Rosji.

Moskwa, 10 lipca. (W. A. T.). Prasa ogłasza odezwę rządu, która zaczyna się, jak następuje: Wszecchrosyjskie zebranie sowietów sankcjonowało w dniu wczorajszym olbrzymią większością głosów wewnętrzną i zewnętrzną politykę komisarzy ludowych. Tak zwani lewi socjalrewolucjonisci, którzy w ostatnich tygodniach szwartami szeregami przeszli do obozu prawych socjalrewolucjonistów, postanowili rozwiąć zebranie wszecchrosyjskie. Usiłowali oni politykę sowietów, wbrew woli przeważającej większości robotników i włościan, pchnąć do wojny. Dla dopięcia celu tego wczoraj o godz. 3 po południu poseł niemiecki zamordowany został przez członka partji lewych socjalrewolucjonistów. Równocześnie usiłowali lewi socjalrewolucjonisci urzeczywistnić plan swój wzniecenia powstania.

Odezwa po krótkim przedstawieniu ruchu powstańczego kończy się, jak następuje:

„Nie ulega wątpliwości, że w ciągu najbliższych godzin powstanie lewych socjalrewolucjonistów, agentów burżuazji rosyjskiej i angielsko-francuskiego imperjalizmu zostanie stłumione. Jakże dalsze skutki mieć będzie szalona ta i haniebna awantura lewych socjalrewolucjonistów dla położenia międzynarodowego, trudno na razie przewidzieć, jeżeli jednak wy-czerpany i okrwawiony kraj nasz ponownie pchnięty zostanie do wojny, wina za to spadnie wyłącznie na partję lewych socjalrewolucjonistycznych wywrotowców i zdrajców. Wszyscy robotnicy i włościanie winni w tej chwili krytycznej zdać sobie dokładnie sprawę z położenia i zszeregować się, jak jeden mąż, do-koła wszecchrosyjskiego zebrania sowietów robotników i włościan.

Echa zamordowania hr. Mirbacha.

Wiedeń, 9 lipca. (W. A. T.). O zamordowaniu posła hr. Mirbacha nadeszły tu informacje następujące: Po ukryciu się morderców w budynku, w którym obradował kongres lewych socjalrewolucjonistów, wywiązały się w ciągu nocy z 6 na 7 ożywione walki uliczne, w których, jak stwierdzono, brali czynny udział agitatorowie angielscy. Wojska sowieckie jednak, dzięki szybkiej interwencji, przywróciły rychło porządek. Przywódcy rewolucjonistów aresztowani zostali na kongresie. Czy mordercy również ujęci zostali, niewiadomo.

Pod wieczór 7-go panował w Moskwie zupełny spokój. Ognia działowego nie słychać było, a tylko od czasu do czasu bezładne strzały karabinowe. Rząd rosyjski polecił rozrzucić drukowaną odezwę z oświadczeniem, w którym zapowiadano stłumienie ruchu, na wypadek zaś ponownego jego wybuchu całą odpowiedzialność zwała na socjal-rewolucjonistów.

Milukow a państwa centralne.

Wiedeń, 10 lipca. (W. A. T.). Z Kijowa donoszą: Z Petersburga przybywają tu wciąż członkowie partji kadetów i skupiają się do-

koła Milukowa. Milukow oświadczył w rozmowie z ministrem do spraw wielkorusyjskich, że mylnie jest twierdzenie, jakoby on proponował Niemcom rozciągnięcie nad Rosją formalnego protektoratu. Natomiast zgodną z prawdą jest wiadomość o tem, że on sam należy do tej mniejszości w partji kadetów, która skłania się do orientacji austro-niemieckiej.

Reskrypt sułtana.

Konstątnopol, 10 lipca. (W. A. T.). W reskrypcie, zatwierdzającym gabinet Talata, sułtan z naciskiem zaznacza, iż zamiarem jego jest pozostać wiernym konstytucji, zjednoczyć wszystkie siły kraju w celu pomyślnego zakończenia wojny, oraz utrzymać porządek w kraju. Co do polityki zagranicznej, to reskrypt zaznacza, że w dobrze zrozumianym interesie własnym kraju leży ściśle współdziałanie z państwami centralnymi i Bułgarią. Wobec tego zamiarem sułtana jest jeszcze bardziej umocnić węzły sojuszu Turcji z temi państwami. Na zakończenie sułtan wyraża nadzieję na rychłe zwycięskie zakończenie wojny i wzywa armię i flotę do dalszych bohaterskich walk.

Ostatnie wiadomości.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urzędowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 10 lipca 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Grupa wojsk ks. Rupprechta.

W okolicach Kemmel, przy rzekach Lys i Somme działalność wojenna ożywiła się w godzinach wieczorowych. W nocy odbywały się nieprzyjacielskie ataki wywiadowcze.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

Francuzi kontynuowali swoje gwałtowne ataki lokalne. Na południo-zachód od Noyon i na południe Aisne'y nieprzyjaciel naciął kilkakrotnie znacznymi siłami i usadowił się w folwarkach Perte i Des Loges, na zachód od Authueil oraz w dawnych francuskich rowach na północ od Longpont. W przyległych od-cinkach odparliśmy nieprzyjaciela za pomocą ognia. Podczas lokalnych pomyślnych natarć na zachód od Chateau Thierry zabraliśmy jeńców. Ożywiona działalność wywiadowcza wroga z obu stron Reims.

Grupa wojsk księcia Albrechta.

W Sundgau wojska szturmowe wprowadziły jeńców z rowów francuskich na północ od Largitzen.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Misjonarz”.
Teatr Letni. Dziś i jutro „Głośnia sprawa”.
Teatr Nowości. Dziś „Kryśia Leśniczanka”, jutro „Manewry jesienne”.

Z giełdy.

Warszawa, d. 10.VII 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 6 1/2%	163,00	162,00
5% Obl. B. Ziemiański. za Mk. 100	—	—
Listy ziemskie 4 1/2%	169,00	—
„ 4%	—	—
Listy miejskie 5%	160,25	159,50
„ 4 1/2%	—	—
Waluta: Ruble (500)	117,50	116,50
„ (100)	—	—
Korony	55,45	55,75

W sierpniu 1914 r. zginał weksel, wystawiony w styczniu 1912 r. w Mławie przez p. Antoniego Świniarskiego na zlecenie p. Antoniny Orłowskiej na sumę rb. 1000. Ostrzega się przed nabyciem tegoż.